Nr 59. Dnia 17 Marca. Wtorek. Dnia 5 (17) Marca 1874 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Gertrudy P. i Patrycjusza B.
Środa: Ś. Gabryela Archanioła.
Czwartek: *Ś-go Józefa Obl. N. M. P.*
Piątek: Ś. Archippa W.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 15
Zachód „ „ 6 4
Długość dnia godzin 11 min. 53.
Przybyło „ „ 4 15.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Ś. Benedykta Opata.
Niedziela ŚŚ. Pawła B. i Oktawiana.
Poniedziałek Ś. Katarzyny Kr. Szwedzkiej P.
Wtorek: ŚŚ. Marka i Tymoteusza MM.

— Pojutrze, jako w uroczystość Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, Opiekuna Pana Jezusa i Patrona konających, przypadają Odpusty zupełne: w kościele pod temże wezwaniem, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, oraz w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie; nadto solenne Wotywy w kościołach: Najświętszej Panny Marji na Nowem-Mieście i Ś-go Ducha (wprost ulicy Mostowej); w kościele zaś Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), odbędzie się w tymże dniu, o godzinie 9½ z rana, solenna Wotywa Stowarzyszenia Czeladzi Stolarskich, przed Ołtarzem uroczystującego Patrona, a następnie Nabożeństwo miejscowego Bractwa Matek Chrześcijańskich.

— W kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, obchodzoną będzie również Uroczystość Śgo Józefa Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i processjami.

— Wczoraj odbyło się w kościele Ś-go Ducha, wprost ulicy Mostowej, czwarte z kolei Nabożeństwo passyjne w języku polskim (onegdaj bowiem odbyło się takowe w języku niemieckim).—Tłum pobożnych zapełniwszy wczoraj ten Przybytek Pański, rozpamiętywał boleść i mękę Chrystusa Pana, oraz Najświętszej Matki Jego w rzewnych hymnach (Gorzkiemi żalami zwanych), a głos kapłana, opowiadającego ostatnie chwile konającego Zbawiciela naszego, tudzież pożegnanie się Jego z swą Najświętszą Matką, wycisnął nie jedną łzę na słuchaczach. Nabożeństwo zakończone zostało uroczystą processją, błogosławieństwem ludu Najświętszym Sakramentem i ucałowaniem relikwji Krzyża Ś-go. Słowo Boże głosił JKs. Wojciech Jackowski, Nabożeństwo całe celebrował JKs. kanonik Ballach.

— Dziś takież Nabożeństwo odprawionem zostanie w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie słowo Boże głosić będzie JKs. Dreszer Ferdynand, wikarjusz kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej, kazania o godz. 5-tej.

— W dniu jutrzejszym Nabożeństwo passyjne odprawiać się będzie w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru.

— W dniu 2 (14) b. m. o godzinie 1 minut 8 po południu, koleją żelazną Moskiewsko-Brzeską, raczył przybyć do Warszawy Jego Cesarska Wysokość Książe Piotr Oldenburgski i obrać mieszkanie w hotelu Europejskim. O godzinie 3, Jego Wysokość raczył wizytować Instytut Aleksandryjsko-Maryjski i przyjąć tamże obiad a o godzinie 8½ wieczorem, zaszczycił swoją obecnością przedstawienie w Teatrze Wielkim, zkąd o godz. 9½ powrócił do hotelu, onegdaj zaś, to jest 2 (15), o godzinie 7 m. 22 rano, raczył wyjechać do Wiednia. (G. Polic.)

—W—. Od niejakiego czasu Don Karlosowi lepiej się powodzi pod Bilbao, aniżeli na scenie Warszawskiej. Zmieniają się czasy i okoliczności—syn Filipa II-go wiele mówił; dzisiejszy Don Karlos wiele robi i jakoś mu się udaje. Zresztą łatwiej to może mając wojsko zdobywać miasta, aniżeli niemając głosu śpiewać partje Verdiego,—a w tym ostatnim wypadku jest właśnie pan Celestini, któremu impresorio tutejszego towarzystwa włoskich śpiewaków, powierzył olbrzymią rolę Szyllerowskiego bohatera podłożonego pod muzykę.

Że pan Celestini podjął się śpiewać w Don Karlosie i zrobił najzupełniejsze *fiasco*, nie dziwimy się temu wcale; artyści rzadko kiedy właściwą skalą mierzą swoje siły; ale że pan Ciaffei pozwolił na to fiasco,—tego już nie możemy sobie wytłomaczyć; chyba tylko lekceważenie publiczności, mogło go skłonić do tego kroku, który stanowczo kompromituje jego zwierzchnictwo nad tutejszą operą włoską.

Pojmujemy, że pan Pavani potrzebuje wypoczynku i że nie może być jedynym filarem potrzymującym cały repertuar; ale w takim razie lepiej było wyrzec się Don Karlosa w tym sezonie, aniżeli dawać go w tak nieudolnem wykonaniu.

Wchodzić w szczegóły niefortunnego wystąpienia pana Celestini,—niepodobna; oplakany ten tenor dowiódł w partji Don Karlosa, że nie posiada nawet jakiego takie słuchu muzykalnego i że partji swojej na pamięć nie umiał. Czuł to zresztą sam delikwent, bo ciągle zawstydzoną twarz odwracał od publiczności, która nigdy może tak melancholijnie nie zastanawiała się nad wygórowaną ceną biletu na operę włoską.

Jeżeli Don Karlos nie śpiewał prawie wcale, ojciec jego za to śpiewał aż za nadto, głosem donośnym grzmiącym i młodzieńczym, jak gdyby chciał dowieść swej żonie, że siwizna nie jest żadnym dowodem starości i że starsze pokolenie jędrniejsze i rzeźwiejsze jest nierównie od młodego. Już to widocznie taka była słabość ojców po wszystkie czasy. Jeżeli tak pojął rolę Filipa II-go pan Gasperini, nie możemy poczytać mu za błąd, ani gwałtownych melodramatycznych ruchów, ani zbytniego i jednostajnego natężenia głosu, ani zupełnego braku powagi królewskiej. Co do nas, wyznajemy, że mieliśmy ciągle w pamięci artystyczny śpiew i intelligentną grę pana Nanuetti z przeszłego sezonu i że utalentowany ten artysta, jest według nas wybornym wzorem, który powinni mieć przed oczami wszyscy śpiewacy, kuszący się o prawdziwe przedstawienie roli Filipa II-go.

Istotną pociechą dla rozczarowanych nieprzyjemnie słuchaczów, były obie partje kobiece. Pani Mariani w roli królowej tak dalece przejęła się potęgą dramatyczną muzyki Verdiego, że potrafiła nawet zapomnieć o niedołęztwie Don Karlosa, dochodzącem chwilami do komizmu i utrzymała się wszędzie na wysokości sytuacji tragicznych, których jest bohaterką. Pełen siły i uczucia śpiew tej niepospolitej artystki, gra jej nacechowana wyższym artyzmem, stawiają partję królowej Elżbiety, w rzędzie najcelniejszych kreacji pani Mariani.

Panna Pasqua jako księżniczka Eboli z wielkiem zrozumieniem charakteru odtworzonej postaci, nacechowała swój śpiew ogniem i namiętnością, i poparła go grą energiczną w której właściwie uwydatniła się południowa gwałtowna natura.

Markiz Poza miał również nader sympatycznego w panu Sovestre przedstawiciela. Sumienny ten artysta nie zawsze może zdobywał się na potrzebną siłę, nie zawsze dostatecznym unosił się zapałem; ale na usprawiedliwienie pana Sovestra pamiętajmy że ze wszystkich najczęściej znajdował się z panem Celestini i że takiemu zetknięciu nie zdołałby się oprzeć najgorętsza przyjaźń. Jesteśmy silnie przekonani, że tą razą markiz Poza tylko dał się zastrzelić, ażeby już więcej nie słyszeć śpiewającego Don Karlosa.

† Bierzemy znowu pióro do ręki dla skreślenia kilkunastu wierszy o człowieku, któremu nie było obcem słowo „pomoc własna.“

Wczoraj nad ranem, zmarł nagle ś. p. **Edward Strasburger**.

Życie 70-cio letnie ś. p. Edwarda może znowu posłużyć za wzór tym, ktorzy o siłach własnych, wydobyli się na wierzch, zyskawszy stanowisko, mienie, szczęście w domowem kółku, a przedewszystkiem dobre imię.

Nieboszczyk rozpoczął swoją karierę pracując w najsławniejszym pod one czasy w Warszawie zakładzie cukierniczym Lesla.

Prawe i rzetelne połączone z pracą postępowanie, ziednało mu zupełną przychylność pryncypała—od którego też koleją czasu nabył reputowany zakład.

Cukiernia Lesla dostarczała słodycze na największe pańskie stoły—na Dwór Cesarski i niejednokrotnie cukry swe i konfekta wysyłała do Paryża.

Nieboszczyk po utracie pierwszej żony, wszedł w drugie związki małżeńskie.

Najwyższy błogosławił ciotliwie żyjącemu stadłu, obdarzając je prawdziwą pociechą i chlubą w dzieciach.

I tu bezzawodnie przy łasce Boskiej, przykład rodzicielski oddziaływał.

Jeden z synów jest profesorem Botaniki w Jenie i Dyrektorem Ogrodu Botanicznego.

Drugi syn powołany na profesora Ekonomii Politycznej do Bazylei, wolał pozostać w Urzędzie przy tutejszej Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Trzeci jako Inżenier pracuje w fabryce warszawskiej narzędzi Rolniczych i odlewów.

Czwarty poświęcił się na ziemianina; piąty jako student tutejszych szkół pójdzie zapewne wytkniętą przez braci drogą pracy.

Jedyna córka jest żoną pana Wernera, Dyrektora w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu.

Na tym krótkim rysie życia ś. p. Edwarda Strasburgera dziś kończemy, dodając jeszcze, że zmarły od roku 1864 był Prezesem Kollegium Kościelnego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego.

Godność tę nie dla tytułu piastował — pracował bo pracę miłował.

Z utworzeniem się w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego dla miasta, został jej Radzcą.

Obszerny i piękny dom z jednym frontem od ulicy Królewskiej, z drugim od Saskiego Ogrodu, mieszczący zakład cukierniczy, a oznaczony Nr 413B był jego własnością.

Pogrzeb ś. p. Edwarda Strasburgera odbędzie się dopiero w piątek o godzinie 12-tej w południe z kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przy ulicy Królewskiej — a to w oczekiwaniu na przybycie córki i zięcia z Rzymu, na smutny obrzędek pochowania zwłok ojca, cichych lecz wybitnych cnót człowieka.

Wiadomości miejscowe.

═ Na posiedzeniu Warszawskiego Tow. Lekarskiego odbytem w zeszłym miesiącu dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu i prezes Tow. doktór Brodowski mówiąc o bawiącym obecnie w mieście naszym panu Denhard'zie jako o znanym zaszczytnie w Niemczech specjaliście przytoczył fakt następujący:

Zaraz po przybyciu do Warszawy p. D. okazał chłopca, który przedstawiał jeden z bardzo trudnych do wyleczenia okazów zająkliwości. Mówienie u niego było do tego stopnia utrudnione, że gdy natrafił na litery: *p. k.* to całe jego ciało wpadało w pewien rodzaj kurczu objawiającego się w rękach i nogach.

Tego samego chłopca przedstawił pan Denhardt doktorowi Brodowskiemu po pewnym przeciągu czasu. Chłopiec mówił już z zupełną swobodą tak, iż niełatwo było rozeznać istnienie dawnego jąkania a wątpliwości nie ulega, że po dłuższej kuracji mowa jego będzie zupełnie czystą i swobodną.

Fakt, który przytaczamy, jest jednym z wielu jakie o pomyślnem leczeniu p. Denhardt ciągle nas dochodzą—nie dziwiemy się też, że pobyt jego w Warszawie przedłużył się znacznie nad plan pierwotny. Kurs jednak obecnie się rozpoczynający ma być stanowczo ostatnim.

═ Schronienie dla nieuleczonych kalek pod prywatną opieką przy ulicy Tamka Nr 35, od Wielkiej Nocy przeniesione zostanie do obszerniejszego lokalu przy ulicy Chmielnej pod Nr 6 (1524) w domu p. Julji Wikans.

Znaleźli się już miłosierni, którzy za pośrednictwem Kurjera ofiarowali dla sparaliżowanych dwa fotele.

Obecnie proszeni jesteśmy przez opiekę Schronienia o odezwanie się do serc litościwych w przedmiocie zaopatrzenia nowego lokalu mebelkami. Mianowicie potrzebne są: łóżka żelazne, komoda, szafa spiżarniana, pułki kuchenne, stół duży z szufladą, stoliki małe, krzesła, kanapka, samowar, talerze, szklanki ze spodkami, sztucce, tacki, garnki i inne kuchenne sprzęty.

Kto ma zamiar choćby jeden z powyższych przedmiotów ofiarować, raczy wcześnie zawiadomić Zarząd pod Nr. 35 na Tamce, a następnie łaskawie prześle d. 8 kwietnia na ulicę Chmielną Nr 6.

═ Drukujemy tu wyjątek z protokułu spisanego przy porównaniu maszyn do szycia, w hotelu Europejskim w dniu 15 b. m. Nadmieniamy wszakże, że do grona sędziów, odbywających czynność rewizji maszyn nie zostali wezwani sędziowie pierwiastkowo przez p. Schlesinger uproszeni, i że z powodu nieogłoszenia publicznie o terminie i miejscu odbycia się owego porównania, ani p. Schlesinger, ani nikt przez niego upoważniony, nie mógł być tam obecny.

Oto co protokół w wiernem streszczeniu powiada:

Do oceny przedstawionemi zostały: przez reprezentanta Singera et Comp. jedna maszyna czółenkowa, oryginalna, w cenie rs. 55 i przez reprezentanta Pollack i Schmidt dwie maszyny szpulkowe, ceny po rs. 55, wszystkie trzy te same które były przez delegowanych sędziów wybrane i opieczętowane do po-

przedniego konkursu. Za skład p. Schlesingera przedstawioną została jedna maszyna systemu Singera czółenkowa, tak zwana ulepszona, ceny rs. 40, z oryginalnym tejże rschunkiem i maszyna systemu Willsohn, szpulkowa, ceny rs. 35, również z rachunkiem składu.

Przed rozpoczęciem oceny, obecni sędziowie po obejrzeniu maszyn p. Schlesingera poświadczyli: że takowe są wyregulowane w całości i w zupełnem porządku, następnie zadanie swoje podzielili na dwie części: na ocenę faktycznego działania maszyn i na ocenę technicznego wykonania części składowych samej maszyny.

Stanęły do próby: Maszyna Singera oryginal. ameryk. dostawiona przez skład przy ulicy Czystej i maszyna systemu Singera ulepszona ze składu Schlesingera. Na obu tych maszynach dokonano naprzód próbę szycia różnej grubości i natury materjałów jednym bez przerwy ściegiem i jednemi nićmi. Próba okazała:

1) że maszyna oryg. Singera idzie o wiele spokojniej i ciszej;

2) że maszyna oryginał idzie o wiele lżej.

Co do ocenienia samego szycia; maszyna oryg. przedstawiała ścieg zupełnie równy z nitką we wszystkich materjałach jednakowo i zupełnie dociągniętą, maszyna zaś zwana ulepszoną przy tych samych warunkach, tylko przy przejściu igły na materjał najcieńszy okazała w ściegu nieznaczną różnicę dociągnięcia nitki.

W ocenieniu części składowych maszyny zauważano: że części wyrobione z żelaza są bez porównania czyściejsze w odlewie, bez porów i dziurek; że części stalowe w masz. oryg. mianowicie posuwacz grający tak ważną rolę posiada hart należyty i nie daje się brać ostrym pilnikiem, gdy tymczasem w maszynie ulepszonej daje się piłować i dla tego maszyna zwana ulepsz. po krótkiej czynności ma już zęby na posuwaczu stępione; że nakoniec sztywność sprężyny, kółka zębate, szruby i obrobienie wszystkich pojedyńczych części jest w maszynie oryg. o wiele lepsze i wykonane staranniej, co wszystko razem przy pracy nieustannej obu maszyn daje masz. oryg. trwałość, gdy maszyna ulepszona musi ustawać w pracy i niszczy się w krótkim czasie.

Porównanie maszyn szpulkowych Pollack et. Schmidt z takimiż maszynami systemu Veller i Willsohn pana Schlezinger, okazało mniej więcej takie same rezultaty. Maszyna Pollack szyła ciszej i lżej a samo szycie było lepsze i równiejsze; w kwestji zaś technicznej szczegółowo i w ogóle różnice okazały się jeszcze większe niżeli przy próbach maszyn poprzednich.

W konkluzji protokół powiada, że sędziowie przyszli do stanowczego przekonania i bezstronnego przeświadczenia, iż maszyny oryginał. Singera i Pollach et. Shmidt jakkolwiek droższe mają niezaprzeczoną wyższość nad podobnemi systematami machin przez pana Schlesingera za tańszą cenę sprzedawanemi, gdyż te ostatnie nawet przy uwzględnieniu różnicy cen nie przedstawiają żadnej rękojmi ani co do trwałości ani salidności budowy wymaganej od tak skomplikowanych przedmiotów jakiemi są maszyny do szycia.

Protokuł posiedzenia podpisali pp. Karol Koelichen, J. Woroncow-Weliaminow, Jan Pahl, Juljusz Reichel, St. Praus główny mechanik dróg Żel. WW. i WB. Bernard Hentke wł. fab. mechanicz, Jan Kraszewski inżenier, Gerlach, Ant. Wąsik mech. specjalista, Hen. Birchmech, Rudolf Okręt, Heppen, Wacł. Holewiński.

═ W roku zeszłym w czasie obchodu grobów, narzekano na zatracenie pugilaresów, które częściej jak zwykle wyjmowane z kieszeni, drażniły rzezimieszków.

Między innemi w kościołku Instytutowym W. T. D. schwytano na gorącym uczynku jednego z mniej ostróżnych przemysłowców tego rodzaju.

Kilka lat temu w innej świątyni, amator cudzego, rzuciwszy na tacę papierek sam sobie resztę postano wił wyliczyć, a oparłszy o tacę dłonie otoczone szero kiem futrem u rękawów, zamierzał więcej zabrać ani żeli dał. Na szczęście przeszkodzono temu jego rachunkowi przekazowemu,

Mali zaś chłopcy prowadzili rodzaj spekulacji, kładąc grosiki na tacę, natrętnie wypraszając kilku kopiejkowe obrazki, w które szanowne kwestarki od pewnego czasu się zaopatrują.

Byli tacy, którzy gdy im odmówiono Św. obrazka, cofali swój datek.

Gdyby zresztą brali oni te obrazki na pamiątkę, byłoby jeszcze pół biedy, ale otrzymawszy je zaczynali zaraz handel na ulicy.

Niech te słów kilka posłuży za przestrogę, tym którym o tem wiedzieć należy.

═ Na odbytem przed dwoma tygodniami zebraniu ogólnem Członków Towarzystwa Zaliczkowo-Wkładowego w Wiskitkach zatwierdzonym został billans i sprawozdanie z działań Towarzystwa za rok zeszły.

Towarzystwo istnieje dopiero od końca lutego 1873 r. sprawozdanie więc jego sięga zaledwie 10 miesięcznego przeciągu czasu. Towarzystwo zawiązane przez 114 stowarzyszonych z kapitałem rubli 2,800 kop. 50, z początku musiało umieszczać swe pieniądze w kasach okolicznych fabryk na 6%. Tymczasem w końcu roku cały kapitał rozszedł się na pożyczki a dla zadość uczynienia wszystkim żądaniom Towarzystwo samo musiało zaciągnąć pożyczkę, skutkiem tego po odtrąceniu 10% z otrzymanych zysków na kapitał zasobowy, uczestnicy otrzymali po 2½ rubla od każdego 50 rublowego wkładu.

Ponieważ operacje Towarzystwa w roku 1873 trwały niespełna 10 miesięcy, powyższa zatem dywidenda w stosunku rocznym wynosi przeszło 6%.

Dwa miesiące upłynione roku bieżącego odznaczyły się jeszcze większem ożywieniem interesów Towarzystwa, które za rok wystąpi zapewne ze świetniejszem jeszcze niż obecnie sprawozdaniem i z większą dywidendą dla swych uczestników.

Jest to dowód, że kraj nasz szybko potrafi oceniać korzyści z nowszych instytucji ekonomicznych i umie je przyswajać sobie w krótkim czasie.

═ W Ciechocinku, na placu oznaczonym Nrem 26, zwanym „na piaskach" tuż obok łazienek nowych położonym, w r. z. przy kopaniu studni, w głębokości mniej więcej 18 stóp w warstwie iłu żelezistego natrafiono na dwa źródła obficie wodę (niesłoną) dostarczające; studnię ocembrowano lecz niedostatecznie, tak, że i woda zaskórna ma do niej przystęp. Smak tej wody mocno żelezisty, nizka temperatura jakoteż i inne cechy zwróciły uwagę dzierżawiącej wieczyście posesję W. Dziedzickiej, która niejednokrotnie będąc u wód żelezistych, miała dostateczną sposobność obeznania się z niektóremi własnościami takowych. Syn właścicielki Doktor Dziedzicki, napełnił wodą z samych żył źródlanych 6 butelek, takowe przy zachowaniu wszelkich ostrożności zakorkował pod wodą, zalał lakiem i przesłał Wmu E. Werner Aptekarzowi, dla oznaczenia ilości żelaza. W tych dniach uskuteczniona analiza wagowa pokazała, że woda wyż wspomniona, należy do bardzo silnych wód żelezistych, równa zatem do mocy wodzie Szwalbachskiej, która należy do najsilniejszych wód tego rodzaju, a przewyższa Pyrmont, Driburg, Spaa, Żegestów, Krynicę i inne. Spodziewać się należy, że Zarząd wód mineralnych Ciechocińskich zwróci uwagę na to odkrycie mogące być drogocennym dla Balneologji krajowej nabytkiem i po dokładnem ujęciu źródła podda nowej i bardziej szczegółowej analizie chemicznej rzeczoną wodę i zbada inne szczegóły, od których równie jak i od składu chemicznego wartość wody mineralnej zależy. (G. L.)

═ Dziwnym zbiegiem okoliczności na scenie teatru wielkiego w ciągu bieżącego tygodnia aż *pięć* razy zrzędu zjawić się ma Don Karlos: trzy razy śpiewany, a dwa deklamowany.

═ W przyszłą Niedzielę o godzinie 1-ej z południa, w Sali Ratusza Miejskiego dany będzie po raz pierwszy na dochód Ochron Maryjskiej i Mikołajewskiej, jak również biednych uczniów Warszawskich Gimnazjów bez różnicy wyznań, Wielki Koncert Kościelno-Wokalny.

═ „Kaliszanin" uskarża się na późne odbieranie pism Warszawskich w Kaliszu, „Kaliszanin" twierdzi, że listy wszelkie odbierają się o dzień wcześniej od pism codziennych, które dopiero po odejściu poczty prassę opuszczają. Ale najgorzej z pismami tygodniowemi, które dodają się do Kalisza dnia 4 go po opuszczeniu prassy, a czasami w tydzień. Stosunkowo pisma zagraniczne daleko wcześniej przychodzą.

═ Szpital Dzieciątka Jezus ma jakoś często do czynienia z chorymi połykającymi szpilki. Po wyleczeniu w roku zeszłym bony Szwajcarki, która dobrą dozę posiadała w swym organizmie szpilek, wczoraj znów dostarczoną została do tegoż szpitala służąca, nazwiskiem Kłopotowska, która na kilka godzin przedtem trzymając w ustach szpilkę, połknęła ją przypadkowo.

═ Nadesłana do Warszawskiego Szpitala dla dzieci dla wypróbowania kawa figowa, odpowiednio przyrządzona z mlekiem, stanowiła pokarm płynny przyjemny chętnie przez dzieci chore przyjmowany. Ze względu na ten przymiot i jego pożywność może znaleść pomieniona kawa powszechniej zastosowanie jako środek dyetetyczny dla osłabionych i chorych.

═ Ceny kawy w Londynie spadają z nadzwyczajną szybkością — już teraz jest tam kawa prawie o czwartą część tańsza niż przed miesiącem. Pochodzi to ztąd, że w Ameryce Południowej spodziewany jest tak obfity zbiór kawy, jakiego oddawna nie pamiętano.

═ Nakładem Redakcji „Opiekuna Domowego" wyszła w tych dniach powieść Zofji Mellerowej, p. n. *Grochowe Wianki.*

═ Widowiska amatorskie na rzecz odnowienia kościoła farnego w Piotrkowie, dane były dnia 8 i 9 b. m. *Tydzień* obiecując sprawozdanie w przyszłym numerze, mówi tymczasem ogólnie, iż przedstawienia bardzo się powiodły. Mimo cen podwyższonych, na pierwsze przedstawienie, wszystkie bilety do sali teatralnej były rozprzedane. (G. W.)

═ Listy bezimienne, przesyłane przez kumoszki nietylko płci żeńskiej, ale i męzkiej, stały się prawdziwą plagą w Lublinie. Dziennik miejscowy, ubolewając nad tą niesfornością próżniactwa parafjalnego, słusznie piętnuje ją wzgardą.

═ Część miasta ku rogatkom Wolskim jak najmniej się zabudowywa, dla tegoteż każdy tam dom wznoszący się, zwraca uwagę. Na rogu ulicy Wroniej i Chłodnej pod Nrem 904 (52), stanęła kamienica dwu-piętrowa.

═ Biuro nędzy wyjątkowej, które powstało w roku 1870) w roku przeszłym jeżeli się nie mylemy, obróciło summą 15,000 rubli.

═ Dnia 8 b. m. we wsi Wilkołas powiecie Zamojskim, w Ordynacji Zamojskiej, o godz. 7-ej wieczór wszczął się pożar w czworakach.

W skutek silnego wiatru, ogień ogarnął w jednej chwili spichlerz, zkąd dalej pomimo ratunku pod kierunkiem miejscowego dzierżawcy p. Antoniego Grabowskiego, przeniósł się na stodoły.

Cała krestencja, pasza i zboże jak na nieszczęście nie assekurowane, zamieniły się w popiół.

— Przy rewizji dopełnionej przez Policję, za rogatką Jerozolimską cegielni, w której ukrywali się ludzie podejrzani bez zatrudnienia będący, jeden z nich Franciszek Kaczanowski, w zamiarze ucieczki, skoczył z pieca, stłukł sobie bok lewy i do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację odesłanym został.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, przy Kościele S-go Krzyża, Policja dostrzegła Rozalję Malinowską służącę, w stanie osłabionym, cierpiącą chorobę św. Walentego, którą odesłano na kurację do szpitala Dz. Jezus.

— W cyrkule Zamkowym, w domu, pod Nrem 62 na ulicy Krakowskie-Przedmieście, 2-letnia córka organisty Marja Kochańska, otworzywszy lufcik, wypadła z okna 1 piętra do ogrodu i stłukła sobie głowę. Za pozastawienie dziecka bez dozoru, winni ukarani zostaną.

═ W cyrkule Nowoświetskim, Antoni Sichen mularz, pracujący przy budowie domu na ulicy Włodzimierskiej, spadł z rusztowania pierwszego piętra, potłukł się i do szpitala Dz. Jezus, odesłany został.

— W tymże cyrkule, dorożkarz Nr 189, przewrócił Helenę Brzezińską służącę, która z tego powodu uległa stłuczeniu brzucha — Brzezińska, odesłana do szpitala Dz. Jezus, a winnego dorożkarza przyaresztowano.

— W gmachu teatralnym, na 3 piętrze w mieszkaniu maszynisty, dostrzeżono dym, wychodzący z pod podłogi w skutku czego z rozporządzenia Brandmajstra drugiej części, wyrąbaną została deska w podłodze dotykająca komina, w którym pokazała się szczelina, uszkodzenie to w kominie zalecono natychmiast zreperować.

— Franciszek Kumosa, kolonista z gminy Łasy powiatu Łowickiego, któremu sieczkarnia strzaskała palce u ręki prawej, pomieszczonym został w szpitalu S-go Ducha.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 4 na ulicy Bagno, w suterynach w mieszkaniu piekarza Atkenasa, w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapalił się siennik słomiany, który wraz z częścią łóżka spłonął, lecz ogień natychmiast przez właściciela mieszkania ugaszonym został. Za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, winny ukarany zostanie.

— Efim Iwanów, żołnierz St.-Petersburskiego pułku grenadjerów, kwaterujący w koszarach Sapieżyńskich zmarł nagle. O wypadku tym prowadzi się stosowne śledztwo. (G. P.)

═ *Panu W.* Wypadek zatlenia się firanki na scenie, na który zwraca pan naszą uwagę, przytrafił się rzeczywiście w zeszły wtorek podczas przedstawienia galowego w teatrze wielkim, ale na szczęście bez żadnych złych następstw.

Od chwilowo zawieszonej lampy podczas operetki Galatei zatliła się portiera sukienna. Ponieważ skutkiem ogrzewania się powietrza w sali teatralnej przewiew w dolnych warstwach odbywa się w kierunku od sceny do sali, a tylko w górnych warstwach od sali ku scenie, woń zatem spaleninzy zaczęła się najpierwej rozchodzić w orkiestrze, a później w pierwszych rzędach krzeseł, kiedy tymczasem na scenie nikt nic nie czuł, a widzieć też nie mógł, bo firanka wisiała przy drzwiach wysuniętych naprzód kulissy i przymocowanych za pomocą korby.

Skoro o wypadku zawiadomiono jednego ze służbowych strażaków ten zrozumiał zaraz, że byle pozór niebezpieczeństwa może przestraszyć nietylko publiczność ale i osoby w liczbie przeszło 120 zgromadzone w kulisach i spowodować nieszczęście; nieznacznie więc przesunął się po za kulisami do maszynisty stojącego w pobliżu firanek a ten drzwi odszrubował i wysunąwszy się nieco naprzód tłącą się firankę przygasił.

Tym sposobem skończyło się wszystko na wypaleniu dziury wielkości pięści.

Gdyby działając z większą pozornie energją ale mniejszą rozwagą służba ogniowa weszła na scenę, prawie pewnem jest, że ktoś z widzów albo z artystów krzyknąłby „pali się" a wtedy możeby się nieco mniej wytliło firanki, ale ileby mogło się przytrafić nieszczęśliwych wypadków, to rzecz łatwa do przewidzenia.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Nieznajomej rs. 3 dla Julji Góreckiej, od K. J. rs. 1 i od F. Ros. rs. 1 dla Matki 5-ga dzieci, od J. M. rs. 1 dla niezamożnych studentów.

Kluczyki znalezione na ulicy Królewskiej dnia 15 Marca za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

— Niegdy Rozalja z Bernsteinów Flatau, pomiędzy innemi zapisami na cele dobroczynne, przeznaczyła jako legat wieczysty imienia męża jej, Jakóba Ludwika Flatau, summę rs. 6000, od której procenta roczne wynoszące rs. 300, służyć mają na wyposażenie panny wyznania mojżeszowego, z pozostawieniem pierwszeństwa dla osób pochodzących z familji zapisodawczyni lub jej męża.

W zastosowaniu się do warunków pomienionego legatu, Zarząd Gminy zawiadamia osoby interessowane, iż przyznanie rzeczonego wyposażenia nastąpi w rocznicę śmierci niegdy Rozalji Flatau, 16 (28) Kwietnia r. b., wypłata zaś wyposażenia po złożeniu dowodu o wstąpieniu w związek małżeński.

Kondydatki zatem mające chęć ubiegania się o to wyposażenie, winny wnieść podanie piśmienne do Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych, najpóźniej do d. 6 (18) Kwietnia r. b. i do takowego dołączyć:

1) Metrykę na dowód, że są urodzone w kraju tutejszym, oraz

2) Świadectwo dwóch wiarogodnych obywateli, że są stanu wolnego, że same jak i ich rodzice nie posiadają majątku i że są nienagannego prowadzenia się. Świadectwo to winno być ulegalizowane przez właściwe Urzędy cyrkułowe policji wykonawczej; co do własnoręczności podpisów.

3) Kandydatki należące do familji Jakóba Ludwika Flatau, lub Rozalji z Bernsteinów Flatau, winny jeszcze złożyć i na to dowód, od jednego ze znanych Członków tych familji.

Peezydujący Dr **Natanson**.
Sekretarz **Rotwand**.

— Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych podaje do wiadomości spółwyznawców, że Kassa tegoż Zarządu rozpoczęła pobór opłaty składki gminnej na utrzymanie służb i instytucji gminnych przeznaczonej za r. b. 1874, i wzywa pp. kontrybuentów tej składki, ażeby zaraz za odebraniem awizacji, bezpłatnie doręczających się, zechcieli należytość zaspokoić za uzyskaniem właściwych kwitów kassowych a to dla uniknienia środków egzekucyjnych, jakie do opóźniających się z wniesieniem opłaty, zaregulowane będą.
(1—1) —3298

Wiadomości z Cesarstwa.

— Piszą nam z Petersburga:

Koncert Antoniego Rubinsteina w Klubie Strzeleckim był przepełniony i przyniósł 6000 rs. Również przepełniony był koncert w Wielkim Teatrze słynnej fortepianistki pani Essipoff. Gdyż od ośmiu dni przed wystąpieniem jej na estradzie już biletów zabrakły. W ogóle sezon koncertowy w Petersburgu jest świetny i korzystny dla artystów pierwszorzędnych. Podobno iż na koncert Hansa v. Bülow, który ma się odbyć 4-go Marca w Wielkim Teatrze także już prawie wszystkie bileta są rozprzedane.

— Dnia 20 lutego (4 marca), zamknięty został w Kijowie jarmark, zwany kontraktami. Podług „Kijewlanina" nie widziano nigdy przedtem tak znacznego zjazdu na kontrakty kupców i przemysłowców z gubernij Nadwiślańskich, jak w roku bieżącym. Wszystkie prawie gałęzie przemysłu tamecznego miały swoich przedstawicieli. Z wyrobów tamecznych najbardziej zwracały na się uwagę przedmioty z żelaza, cynku i platerowane, jak również wyroby szewckie, tkackie i ślusarskie. Machiny i narzędzia rolnicze miały także bardzo znaczny odbyt.

✝ Jutro, o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę Józefy z Kisielnickich **Woyczyńskiej**; na które pozostali synowie i córki, Familję i Znajomych zaprasza. —3230—

✝ D. 18 marca w środę, o godzinie 11-ej odprawioną będzie Wotywa za spokój ś. p. **Anny** z Bagniewskich i **Juljana** małżonków **Ciemniewskich**, w kościele Św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostała rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —3284—

✝ Jutro we środę dnia 18 b. m. o godzinie 10tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefy **Kwiatkowskiej** panny, zmarłej w dniu 22 marca r. z., na które pozostała matka i rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3302—

✝ Dnia 18 Marca r. b. t. j. w środę o godzinie wpół do 10-tej z rana w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Czajkowskiego** b. Naczelnika Kommissji Emerytalnej odbędzie się w kościele S-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa wraz z córką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3268—

✝ S. p. Marjanna **Pruszyńska**, przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 16 b. m. życie zakończyła. Pozostały mąż wraz z synem i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo dnia 18 b. m., o godzinie 10tej z rana w kościele Śgo Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski. —3306—

✝ Pojutrze, jako w dzień imienin ś. p. Józefy z Jaźwińskich **Zielińskiej**, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, o godzinie 10-tej z rana, w górnym kościele Ś-go Krzyża, w kaplicy Matki Bozkiej; na które córki i synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —3255—

✝ Dnia 19-go marca r. b. to jest w czwartek, jako w dniu imienin ś. p. **Józefy** z Sobolewskich **Głogowskiej**, odprawioną będzie w kościele Św. Aleksandra, o godzinie 9-ej z rana za jej duszę Msza Św., na którą pozostały mąż Krewnych, Przyjaciół i Znajomych najuprzejmiej zaprasza. —3276—

✝ W kościele Ś-go Antoniego dnia 19 marca r. b. o 10 rano, odbędzie się Msza za ś. p. **Józefę** z Grzybowskich **Hignet**, wdowę po Radcy Stanu, na którą Familja, Znajomych zaprasza. —3312—

✝ Ś. p. Edward **Strasburger**, obywatel m. Warszawy, Prezes Kollegium Kościelnego Ewangelicko-Augsburskiego, Członek Komitetu Nadzorczego Tow. Kredytowego Miejskiego, w wieku lat 70 dnia 16 b. m. życie zakończył. W smutku pogrążona Rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przy ulicy Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania w piątek d. 20 b. m. o godzinie 12-tej w południe odbyć się mające. —3310—

✝ Ś. p. **Wilhelmina Jung**, po kilko tygodniowej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, w dniu wczorajszym życie zakończyła. W smutku pozostała familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportacją zwłok w dniu 19 b. m. o godz. 4½ po południu z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

✝ Ś. p. **Emil de Phull**, obywatel ziemski, w dniu 16 b. m. rozstał się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej słabości przeżywszy lat 46. Pozostała w smutku żona oraz bracia zmarłego, zapraszają Krewnych i życzliwych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m. t, j. we środę po godzinie 3ciej po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburski odbyć się mające. —3323—

✝ Ś. p. **Joanna** z Korwinów **Lelowska**, wdowa po Antonim Lelowskim, b. Referendarzu Stanu, Członku Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przeżywszy lat 85, w dniu 16 b. m., opatrzona ŚŚ. Sakramentami zakończyła życie. Pozostała córka i wnukowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 18 b. m. to jest we środę o godzinie 11-ej w kościele Wszystkich Świętych odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 5-ej po południu na cmentarz Powązkowski. —3311—

✝ W dniu 16 b. m. po ciężkiej słabości, zakończył życie ś. p. **Józef Dembowski**, dziedzic dóbr Wola Jedlińska, eksportacja zwłok odbędzie się tamże na miejscu w d. 19 b. m. to jest we czwartek. Jednocześnie w tymże dniu odbędzie się Msza św. za spokój duszy ś. p. Józefa, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10, o czem Krewnych i Przyjaciół zawiadamia się. —3322—

✝ W Skierniewicach w dniu 13 marca 1874 po 4-ro miesięcznej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami zakończył życie ś. p. **Franciszek Białkowski**, Urzędnik Drogi Żelaznej W. W. i W. B. W sobotę 15 marca nastąpiło wyprowadzenie zwłok z miejscowego kościoła na cmentarz. Pozostali syn, córka i wnuk składają serdeczne podziękowania Naczelnikowi Stacji Skierniewice, wszystkim kolegom zmarłego tak miejscowym jak i przybyłym umyślnie z Warszawy dla przeniesienia zwłok na barkach swoich do grobu, również wszystkim tym, którzy podążyli oddać ostatnia posługę ś. p. Franciszkowi. —3309—

— *(Art nad.)*—Uprzejmie dziękuje tym wszystkim którzy wedle „Codziennego Kurjera" iWarszawskiego Nr 49 z r. b. raczyli uczestniczyć na żałobnym Nabożeństwie Rzymsko-Katolickim w dniu 5 i 6 b. m. i r. odbytym, za duszę ś. p. **Wawrzyńca i Marjanny** z Derpowskich małżonków **Brandysz** i ich rodziny w kościele Ś-ej Anny w Warszawie. Przerwy w tym Nabożeństwie odtąd już nie będzie, gdyż pamięć oddawna jest znaną za tak zacnych Obywateli Ziemskich, o których herbarze Niesieckiego i Małachowskiego, z r. 1805 i t. p. zaszczytnie wspominają. Nawet Heroldja Królestwa Polskiego dla tej niegdyś rodziny wydając świadectwo dla Stanisława Brandysz już nieżyjącego, zaszczytnie, wspomina pod Nr. 14,466.Na tej więc zasadzie żyjący dotąd Łukasz Brandysz wznawiając toż zaniedbane Nabożeństwo odbywać takowe będzie z zapisu i legatu urzędowego w dniu 5-m marca za **Eleonorę** zaś w dniu 6 t. m. i r. za **Wawrzyńca** i **Marjanna** z Derpowskich **Brandysz** i ich rodzinę, jak oraz za tych co w katakumbach i w grobach familijnych wWarszawie spoczywają, a na które to Nabożeństwo w tych samych terminach i w kościołach upraszam dawnych przyjaciół i kolegów obywateli. — *Łukasz Brandysz*, żyjący dotąd Emeryt Rządowy. —3237—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Sąd okręgowy w Gnieznie skazał oficjała Wojciechowskiego, zarządzającego archidjecezją, na 300 talarów kary za niezgodne z prawami majowemi obsadzenie urzędu duchownego. Egzekutor sądowy dostawił księdza Wojciechowskiego na audjencję. W seminarjum poznańskiem kommissarze rządowi odbywali w dniach 12, 13 i 14 b. m. rewizję i śledztwo, dla zebrania materjału do gruntownego przekształcenia zakładu w duchu praw majowych. Nauczyciele za ultramontanów uważani, wydalonymi zostaną. Ma również uledz zmianie i dyrekcja naczelna.

Do dnia 14 b. m. nie było jeszcze przełomu w gorączce przez jaką przechodzi władza rządowa w Węgrzech. Dnia 14 b. m. ukończono drugie odczytanie praw wyznaniowych regulujących zewnętrzne stosunki kościoła katolickiego, odrzucono poprawkę korzystną dla staro-katolicyzmu i oddano wykonanie praw pod straż najwyższego sądu administracyjnego. W poniedziałek miano radzić nad pozostającemi jeszcze do uchwalenia przepisami. Na środek tygodnia bieżącego spodziewano się uchwały stanowczej.

Zgrom. Narodowe obradowało w sobotę nad podatkiem od soli, popieranym przez Wołowskiego. Ponieważ w tym tygodniu ukończy wszystkie rozprawy podatkowe, stronnictwa zatem szykują się już do walki na chwilę interpelacji Gambetty, dotyczącej sposobu w jaki rząd stosować myśli prawo o merach.

Lewy środek postanowił—nie bez trudności—głosować z lewicą, a lewica nawzajem przyjmuje taki porządek dzienny z jakim wystąpi lewy środek. Nad projektem tego porządku dziennego pracuje już biuro kierujące czynnościami lewego środka.

Rząd rad był odwlec interpelację, ociągając się na powrót bonapartystów, którzy tłumnie pociągnęli na wielkie nabożeństwo imperjalistowskie do Chislehurst, gdzie wczoraj książę cesarski obchodził dzień swej pełnoletności.

Wbrew zarzęczeniu dziennika „Monde," nie tylko sam marszałek, ale i jego rodzina, znajdowała się dnia 14 b. m. na obiedzie u Nigry, posła włoskiego. Przyjęcie to upamiętniło 54 rocznicę urodzin Wiktora-Emanuela. Za 6 dni, 23 marca, król Wiktor obchodzić będzie 25-letni jubileusz swych rządów. Obejmował je nad małym kraikiem. Dziś dzięki Napoleonowi III-mu i Garibaldemu, ma pod władzą swoją całe Włochy.

W Szwajcarji ciągle jeszcze, aż do znudzenia, stronnictwo przeciwne kościołowi katolickiemu urządza stosunki publiczne pod wpływem miotającej niem nienawiści. W Jura berneńskiem zwalono wyrokiem sądu kantonalnego całą radę kościelną w Porrentruy i członkom jej odjęto na przeciąg lat dwóch prawo wybieralności do tej magistratury.—W sferach politycznych duchem germanizmu przejętych, z których wyszła pierwsza myśl reformy związkowej, mają jak najlepszą otuchę co do losu tej reformy w głosowaniu zarządzonem na niedzielę 19 kwietnia. Większa połowa kantonów i ⅓ ogólnej ilości obywateli szwajcarskich oświadczy się za centralizowaniem władzy i spotęgowaniem jej w obec kościoła, szkoły i działalności ekonomicznej, co właśnie wszystko treść reformy stanowi. Kantony katolickie głosować będą przeciwko całemu projektowi reformy, jakkolwiek niektóre z nich uznają użyteczność pewnych zmian w projekcie zaprowadzonych. Uchwała obu ciał prawodawczych Szwajcarji zarządzając głosowanie powszechne odjęła możność dzielenia reformy na części i uchwalania jednych przepisów a odrzucania drugich. W skutek tego uchwała kantonów katolickich wymierzoną będzie przeciwko całej reformie, z tem wszystkiem co w niej dobrego mieścić się może.

Depesze telegraficzne.

Dnia 17 marca, godzina 12 w połud.

Paryż 15-go. Ks. Napoleon odwołał zapowiedzianą bytność swoją w Chislehurst na obchód pełnoletności syna Napoleona III-go w dniu 16 marca r. b. W skutek tego przyszło do zupełnego zerwania pomiędzy nim i cesarzową Eugenją.

Paryż 16-go.— Zgromadzenie narodowe odrzuciło wniosek Pouyer-Quertiera, zmierzający do przyśpieszenia poboru opłat od cukru. 456 głosów przeciwko wnioskowi, 113 za nim. Podatek od soli odrzucony 410 głosami przeciwko 270. Rozprawy nad interpelacją Gambetty wyznaczone na środę.

RÓŻNOŚCI.

Wielcy ludzie podobnie zwyczajnym śmiertelnikom niejednokrotnie znachodzili się i znachodzą w takim położeniu, że radzi nie radzi uciekają się do rewersów i zastawów, ażeby jako tako polepszyć byt ten powszedni.

Ciekawy pod tym względem dokument ogłaszają właśnie dzienniki włoskie. Jest to skrypt wystawiony przez Torquata Tasso, piewcę „Jerozolimy wyzwolonej“ na zaciągniętą pożyczkę, a świeżo wydobyty ze zbioru markiza Villanove.

„Ja niżej podpisany—brzmi ten skrypt — oświadczam, jako od pana Abrama Levi otrzymałem dwadzieścia pięć lirów, dawszy mu na to zastawem miecz mego ojca, sześć koszul, cztery poduszki i dwa obrazy. Dnia 2 marca 1570 roku *Tarquatto Tasso.*

Pisząc ten skrypt sławny poeta liczył lat 26; w rok później przez kardynała d'Este wprowadzony został na dwór Karola IX a w pięć lat ogłosił drukiem swą „Jerozolimę wyzwoloną“ i zakochał się w pięknej i szlachetnej Eleonorze d'Este. Zdaje się, że wtedy już i zacny p. Abram Levi był zaspokojony.

* * *

W Poznaniu przed kilku dniami osadzony został w więzieniu policyjnem młody technik, ponieważ bez najmniejszego powodu pastwił się na ulicy nad pewnym gimnazistą.

Ze względu na jego wękształcenie umieszczono go w lokalu dla więźniów politycznych, w którym znajduje się piec z wewnątrz się ogrzewający. Pieca tego użył, by sobie życie odebrać, zamknąwszy go rychło po napaleniu.

Że to umyślnie uczynił, okazało się ze słów, które na ścianie napisał:

Obdukcja ciała wykazała otrucie gazem węglanym.

* * *

Na bankiecie urządzonym niedawno przez północne amerykańskie miasto New-Castle, pewien „wolnego stanu“ młodzieniec miejscowy wzniósł był następujący toast.

„Piję zdrowie płci pięknej i węgla z kopalń w Durham County! Bez nich jakże opuszczonemi byłyby nasze ogniska domowe!“

— Wczoraj w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet*, w godzinach od 10 rano do 1 po poł., w obecności Przewodniczącego, czterech nauczycielek i Nadzorczyni, odbył się egzamin siedmiu uczennic, które ukończyły kurs „Kroju Sukien“ według systemu Straupeżnickiego. Wszystkie te uczennice, jako gruntownie wykształcone w nauce kroju, otrzymały odpowiednie świadectwa. Przy tej okoliczności nadmienić wypada, że świadectwa, ze wszystkich rzemiosł w ogóle, wydawane będą tylko tym uczennicom, które Zakład, po wyegzaminowaniu, za zupełnie uzdolnione uzna, —3270—

— *Zakład Rękodzielniczy dla kobiet*, po szczegółowem przejrzeniu księgi wykładów buchhalterji, doszedł do przekonania, że kurs tejże jest skończony. Przeto uprasza uczennice, aby raczyły złożyć w Zakładzie swe kajeta i książki utrzymywane przez nie, dla przejrzenia, a następnie do zgromadzenia się w oznaczonym terminie na egzamin szczegółowy dla otrzymania stosownych świadectw.

Przewodniczący w Zakładzie *Edward R Łojko.*
—3301—

— Komitet Towarzystwa Harmonii ma zaszczyt podać do wiadomości iż 18 b. m. to jest w Środę jako w wilje dnia Ś-go Józefa, danym będzie dla Członków Towarzystwa ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych, Wieczór tańcujący na który bilety wydawane będą we Wtorek dnia 17, wporze wieczornej, w lokalu Harmonii przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta.
—3206—

— Poczytuję sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie P. *Bohdanowi-Borkowskiemu*, Nauczycielowi muzyki, za sumienną pracę, jakiej nie szczędził, wykładając naukę harmonji i wyższej gry na fortepjanie siostry mojej Julji, która w skutek tego, złożywszy w d. 3 grudnia 1873 r. examen w Warszawskim Instytucis Muzycznym, uzyskała nauczycielski patent 2-giej klassy. — *Wacław Wałda.* Urzędnik Zarządu Intendentury Warszawskiego Wojen. Okręgu.
—3246—

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątks Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Środę i Niedzielę od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki i Piątki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —21—0 — 1982—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Don Carlos.** (tragedja), — Jutro: **L'Africana.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Poskromienie złośnicy.**

OPERA WŁOSKA.

Ostatnie przedstawienia w sezonie

Jutro dnia 18 Marca r. b.

Afrykanka Meyerbeera. Abonament zawieszony.

Panie: Pasqua, Nelli Marzi Panowie: Pavani, Sovestre, Feitlinger.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 17 Marca 1874 roku.

Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	15	93	85
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	25	91	95
Listy zastawne miasta Warszawy. .	87	20	86	90
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	35	78	5
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	97	—	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl. .	165	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	69	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	144	50
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	113	50	112	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	127	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $94\frac{4}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $117\frac{7}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $118\frac{1}{18}$.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $230\frac{5}{9}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. $47\frac{1}{2}$ rs. 107 k. $17\frac{1}{2}$.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 23 rs. 7 k. 21.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. — rs. 86 k. 70
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 30 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —. żądano rs. —.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 2,40, dziś rano zimna st. 1,24, w południe ciepła st. 1,00. Barometr: 756 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 0,

— Dziś dołącza się prospekt na wydawnictwo p. Maurycego Orgelbranda pod tyt.: **Geografja Powszechna,** oraz kilka słów o **konkursie maszyn do szycia** p. Louis Schlesinger.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego“ - Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою

(Patrz Dodatek).